KIEROWNIK GRAFICZNY

ORGAN URZĘDOWY
ZRZESZENIA KIEROWNIKÓW ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
NA POLSKĘ ZACHODNIĄ

NUMER PIERWSZY WRZESIEŃ 1928 ROK PIERWSZY

OD REDAKCJI

Przemysł graficzny w Polsce nabrał w ostatnich latach szczególnego rozmachu w fazie swego rozwoju. Jest to skutkiem niekrępowanej swobody rozwoju kulturalnego narodu w samodzielności państwowej. Tam, gdzie dotąd wegetowały zakłady o charakterze przeważnie gazetowym, posługujące się urządzeniami prymitywnemi — dziś widzimy poważne oficyny, mogące poszczycić się również produkcją kwalifikacyjną, przystosowując u siebie najnowsze zdobycze techniki graficznej. Grafika polska posiada dziś wszelkie dane wspinania się na wyżyny i śmiało może się równać z produkcją światową, o ile chodzi o stronę jakościową. — W ślad za rozwojem technicznym postępuje i organizacja wewnętrzna i zewnętrzna zakładów graficznych. Na czele organizacji wewnętrznej stoi kierownik techniczny, przed którym leży szerokie i różnorodne pole działania. Kalkulacja, dyspozycja, ocena i aprobata technicznego wykonania prac, administracja, a często spełniać musi i część funkcji korektorskich a nawet redaktorskich. Pod względem technicznym wiedza jego wkracza w zakres od zestawu ręcznego z wszystkiemi swemi odmianami, poprzez zecernię maszynową, halę maszyn drukarskich z wszystkimi swymi typami i specjalnościami, kończąc na introligatorstwie. Dobra orjentacja w wszystkich działach grafiki jest warunkiem racjonalnej kalkulacji, tej podstawy istnienia zakładu. Kierownik techniczny musi stale więc trzymać rękę na pulsie postępu wiedzy technicznej, nie wolno mu ograniczyć się do codziennej szarej pracy — gdyż grozi to rutyną zaśniedziałości i zabiciem w sobie zdolności inicjatywy i postępu. — Pragnąc stworzyć platformę publicznego wypowiedzenia się w sprawach obchodzących kierowników graficznych, wydajemy niniejszem pierwszy numer „Kierownika Graficznego" w nadziei, iż zostanie on przychylnie przyjęty przez Kolegów, jako urzeczywistnienie od dawna kiełkującego marzenia. Niech nikogo nie zraża skromność szaty w jakiej występujemy, stawiając pierwsze kroki publicznie. Jesteśmy bowiem zdania iść skromnie a pewno drogą ku coraz okazalszej przyszłości.

REDAKCJA

KIEROWNICTWO HANDLOWE I TECHNICZNE

Niemal we wszystkich zawodach zauważamy stały rozrost warsztatów, do czego pchają ogólne wymagania społeczne i cywilizacyjne. Drobne warsztaty rzemieślnicze istniały i istnieć będą — prowadząc swe skromne życie familijne — ale coraz bardziej pozostają one w cieniu ogólnego życia gospodarczego.

Do szeregu zawodów nabierających charakteru przemysłu, należy i zawód graficzny. Technika rzuca na rynek coraz to nowsze maszyny, otwierając nieznane dotąd pola reprodukcji (ofset, druk wklęsły), lub wyręczając pracę ręczną i równocześnie podnosząc kwantytatywność — maszyny do składania czcionek, maszyny do falcowania, do szycia itd. — Przyjąwszy za średni zakład, zatrudniający 20 osób i porównując ilościową zdolność produkcji jego z przed 40-tu lub 50-ciu laty i takimż zakładem nowoczesnym, wyposażonym w najnowsze maszyny, to spostrzeżemy kolosalną różnicę. Ciekawem byłoby zestawienie dwóch takich zakładów pod względem ilości zużycia papieru, co dałoby dostateczny dowód, w jakiem przyśpieszonem tempie wykonuje swą funkcję dzisiejszy kierownik w porównaniu z przed 50 laty. Maszyny potrzebują bowiem stale „żeru", gdyż muszą być zatrudnione, inaczej się nie rentują i skutek byłby „podbilans". Organizacja wewnętrzna potrzebuje stałej czujności, by gdzieś nie powstała luka, powodując chociażby chwilowy zastój. Drogie maszyny zdrożały czas, i każda godzina zastoju powoduje niepowetowane straty.

Dyspozycja wewnętrzna łączy się ściśle z przyjętymi zobowiązaniami wobec klijenteli. Obsługujący klijentelę i kalkulator muszą być dobrze zorjentowani ze sposobem wykonania danego zamówienia, z zapasem potrzebnego papieru w magazynie i ze stanem zatrudnienia personelu technicznego. Jeśli tych warunków niema, okaże się często, że 1) kalkulacja wstępna nie wytrzymuje stanu faktycznego, 2) papieru na miejscu trudno otrzymać i cena często jest niewiadoma, 3) rozkład pracy w drukarni nie odpowiada przyjętym „na ślepo" zobowiązaniom. Jeśli w takich warunkach z wielkim wysiłkiem mimo wszystko uczyni dział techniczny zadość wymaganiom, nie odbędzie się bez większych wstrząsów w normalnej pracy, które w ostateczności ujemnie muszą odbić się na zakładzie.

Wynika z tego, iż dział handlowy musi niemniej być reprezentowany przez dzielnego fachowca, jak i dział techniczny. Praktyka niestety zbyt często wykazuje odmiennie, co zbyt boleśnie odbiło się już i odbija na zakładach, nie zdobywszy się na racjonalną organizację.

Idealnym byłby stan, gdyby obie funkcje, tj. kierownictwo handlowe i techniczne połączyć można w jednej osobie. Do tego potrzeba jednak wyjątkowych zdolności i celowości w urządzeniu całego trybu pracy. Że i to jest możliwem wykazuje praktyka i to z dobrymi skutkami.

Niema nic przykrzejszego i nieszczęśliwszego, jak chroniczne tarcia między kierownictwem handlowem a technicznem. Trudno w warunkach takich wytworzyć atmosferę pracy harmonijnej, łączącej wszystkie zazębienia ruchu zakładu. Wszystkiego tam zwykle brak, na nic niema czasu, wszystko się spóźnia, wszyscy wszystkich mają ciągle w tajemniczem podejrzeniu, — jednem słowem w zakładzie takim panuje duch zdenerwowania i niezadowolenia. Jak na takiem tle wygląda praca, produkcja, intensywność i rentowność — łatwo można sobie dopowiedzieć.

Czas byłby aby i w tym kierunku nastąpiła zmiana na lepsze; — wymaga tego ogólny rozwój grafiki i jej poziom.

W GRODZIE KOPERNIKA

W niedzielę, 19-go sierpnia urządziło Zrzeszenie Kierowników swą doroczną wycieczkę naukową; tym razem do Torunia. Wyjazd nastąpił o godzinie szóstej rano. Na toruńskim dworcu głównym oczekiwali nas dalsi koledzy z Bydgoszczy, Grudziądza itd. Poczem samochodami udano się do Torunia Mokrego, celem zwiedzenia tamtejszej fabryki chemicznej Wendisch i Sp. Jest to fabryka, produkująca w głównej mierze farby graficzne, i jedna z największych fabryk tego rodzaju w Polsce. Wytwarzanie wszystkich barw następuje na kilkadziesiąt maszynach. Większość zużytych do wyrobu farb, surowców i barwników jest pochodzenia krajowego; tylko niektóre materjały, które trudno nabyć w Polsce, jak pewnych gatunków sadzy, chemikałów itd., sprowadza się z zagranicy. Całość fabryki, podzielonej na kilka oddziałów, robi wrażenie imponujące. Wymienić wypada wielki dział surowca i barwników oraz suszarni, dalej salę wytwarzania farb akcydensowych, rotacyjnych i barwnych jak również pokostownię i fabrykację masy wałkowej. Badania nad

doborem odpowiednich składników przeprowadza się w laboratorjum pod kierunkiem chemika. W fabryce znajduje się mała drukarnia, w której wykonuje się wzorniki farb i druki reklamowe. — Następnie udano się na wspólną pogadankę i obiad, podczas którego wznoszono toasty na cześć Zrzeszenia Kierowników Zakł. Graf. i przemysłu polskiego. Po obiedzie zwiedzono wystawę ogrodniczą, zorganizowanej na wzór podobnej wystawy w Poznaniu w roku 1926. Ciekawie przedstawiają się pokazy nowoczesnego ogrodnictwa parkowego i plantacyjnego. W ogromnej hali wystawiono wszelkie produkty pomorskiego i częściowo wielkopolskiego ogrodnictwa. — Z powodu spóźnionej pory zwiedzono tylko najważniejsze zabytki Torunia jak ratusz gotycki, kościół św. Jana i kilka ulic, w których pełno pamiątek przeszłości.



Pawilon polski Międzynarodowej Wystawy Prasowej w Kolonji
zwiedziło również kilku członków naszego Zrzeszenia.
Stoją panowie: redaktor Drobnik, Janta-Połczyński, prof. Jarkowski i Lubrański
Siedzą: p. Orchowski, Iczakowski, Wierzejewski, Balwiński.

UZDROWIENIE BILANSU

Przeglądając bilanse przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych ostatnich lat, często napotyka się na kuriosum bilansowe, nie stojące w żadnym stosunku ze stanem faktycznym. Mimo poważnych strat bilansowych zakłady te istnieją i to często dość dobrze oddychają płucami herkulesa, — a mimo to — bilans budzi smutny znak zapytania. Skąd te anomalja?

Nie mówimy tu o przedsiębiorstwach spekulacyjnych z czasów influacyjnych, które dawno ukończyły swój żywot anemiczny złożywszy spracowane kości na cmentarzysku powojennem. Te należą już do przeszłości sielskiej i anielskiej.

Chodzi tu o przedsiębiorstwa zdrowe w gruncie rzeczy, które poczyniły inwestycje przed 30 września 1925 roku i pozycje te figurują w księgach handlowych o mocnych walutach zagranicznych. Przerachowane wówczas na złote podług ówczesnego kursu, nie odpowiadają dzisiejszemu faktycznemu stanowi i stąd strata bilansowa.

Aby usunąć niewygodną tę pozycję, ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca br. (Dz. Ust. nr. 38. poz. 352) o przerachowaniu bilansów na dzień 1-go lipca 1928 r., sporządzając na tenże dzień bilans brutto, zawierający składniki wartościowe (nie pozycje płynne) tj. nieruchomości, wszelkiego rodzaju maszyny, urządzenia techniczne, przerachowane w równowartości złotych nowego parytetu złotowego 1,72.

Tym sposobem rozporządzenie powyższe pragnie przyjść z pomocą zakładom, które skutkiem załamania się złotego 1925 r. narażone zostały na poważne straty i dotąd jeszcze w aktywach bilansów wykazują straty, z przyczyn powyżej wyłuszczonych. Jest to więc pokrycie strat czysto teoretyczne, bilansowe, a nie istotne.

Jeśli mimo przerachowania nie pokryje się strat bilansowych, wolno wówczas owe części aktywów stałych wyżej przeszacować, lecz nie ponad 72 procent wartości odnośnych aktywów. W razie otrzymania natomiast stąd pewnej nadwyżki, wolno je przelać do kapitału zasobowego.

W ten sposób przerachowany bilans brutto zatwierdzony przez władze nadzorcze przedsiębiorstwa, z dołączeniem bilansu nieprzerachowanego oraz z uzasadnieniem przerachowania należy przesłać w ciągu 2 miesięcy od zatwierdzenia, Ministerstwu Skarbu oraz Urzędowi Skarbowemu.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWA

Michał Howorka: Polskie prawo wekslowe i czekowe — cena 7.— zł. Książka powyższa jest pożądanym podręcznikiem polskiego prawa wekslowego i czekowego. Po krótkiem omówieniu historji prawa wekslowego i czekowego, omawia warunki prawne, którym odpowiadać muszą weksle i czeki, ten surogat walutowy, mający w życiu kupieckiem i handlowem wielkie zastosowanie. Z książką powyższą powinien zaznajomić się każdy kierownik handlowy.

KOMUNIKATY

L. 1. Szanownym Członkom donosimy niniejszem uprzejmie, iż przyszłe zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 22 września rb. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Kozłowskiego w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka (Pasaż Apollo)

O liczne i punktualne członków oraz gości przybycie prosi Zarząd.

L. 2. W sprawie okrężnej zamiany czasopism i dzieł.

Przypominamy Szan. Kolegom, iż po kończących się obecnie wakacjach, należy pomyśleć o dalszej zamianie okrężnej czasopism i dzieł, będących w obiegu.

L. 3. Skład zarządu Zrzeszenia Kierowników Zakł. Graf. na Polskę Zach.

Prezes: Iczakowski Ludwik.

Sekretarz: Naks, Jeżycka 33.

Skarbnik: Ignacy Brencz, Kościelna 3.

Korespondencje w sprawie Zrzeszenia prosimy nadsyłać pod adresem prezesa kol. Iczakowskiego Ludwika, Poznań, ul. Bukowska nr. 7.

WYDAWCA WŁADYSŁAW GETTLER W POZNANIU. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY JAN WIERZEJEWSKI W POZNANIU. CZCIONKAMI DRUKARNI GAZETY POWSZECHNEJ W POZNANIU.